

Krajowy Kongres Kultury Wsi

Jasna Góra, Częstochowa, 20 - 23 kwietnia 1997

W ciągu czterech dni, pod koniec kwietnia 1997 r. w Częstochowie na Jasnej Górze brałam udział w niezwykłym przedsięwzięciu jakim był Krajowy Kongres Kultury Wsi.

Znalazłam się tam niespodziewanie, a pierwsza informacja o Kongresie dotarła do mnie zaledwie miesiąc wcześniej. Zachęcona przez prof. Andrzeja Lecha, aby przyjść na sesję ludoznawczą do Centrum Konferencyjnego naszego Uniwersytetu, napotkałam na niej ulotki z identyfikacyjnym znakiem Kongresu. Była to wycinankowa kompozycja z sylwetką Wieży Jasnogórskiej. Powtórzona potem na zaproszeniach, znaczkach, torbach z materiałami i na plakatach, dobrze zapadła mi w pamięć. Po wyjaśnieniach uzyskanych od prof. Bronisławy Kopczyńskiej - Jaworskiej "wpisałam się" telefonicznie na listę uczestników, tzw. listę krajową u samego prezesa Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury, pana Anatola Jana Omelaniuka. Ten najważniejszy człowiek Kongresu, jak się okazało pamiętał mnie z popularo - naukowej konferencji pt. *Rodzina i kultura*, którą zorganizował we Wrocławiu w 1997 r.

Szczegóły mego dotarcia na Kongres, poprzez przypadkowe okoliczności i personalne układy, nie zaś z racji zawodowej praktyki akademickiej w roli socjologa kultury (dla mych kolegów z Katedry Socjologii Kultury UŁ Krajowy Kongres Kultury Wsi pozostał niemal niezauważony) - są tu dość istotne. Dobrze pokazują jak półprywatnie i okazjonalnie od 30 - tu lat gromadzę swą wiedzę na temat spraw polskiej wsi. Obok socjologii kultury uprawianej przeze mnie na etacie w Uniwersytecie Łódzkim, jest to specyficzna socjologia wsi - prawdziwie amatorska, tj. miłośnicza, uczestnicząca i rozumiejąca.

Kongres, z całym jego ogromnym potencjałem osobowym, zasobem myśli i przeżyć, bagażem materiałów, z całym dorobkiem-

postrzegam i relacjonuję w perspektywie wyrabianej w taki własnie sposób.

Niezwłocznie po wpisie, jak każdy z prawie sześciuset uczestników Kongresu, otrzymałam starannie przygotowane, zarówno pod względem formy jak też zawartości informacyjnej, kilkustronicowe zaproszenie. Zaproszenie to, będące dziś dla mnie, a sądzę, że dla wszystkich uczestników z całej Polski pamiątką tamtych dni uprzytomniło mi skalę i zakres działań podjętych przez organizatorów oraz zakładaną przez nich rangę Kongresu.

Czytamy tam, że Krajowy Kongres Kultury Wsi, na który zaprasza Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury, objął swym patronatem Minister Kultury i Sztuki, Zdzisław Podkański. Obok Rady Krajowej Kongres organizują: Ośrodek Regionalizmu Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego we Wrocławiu i Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie, a także Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie, Zarząd Główny Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, Towarzystwo Miłośników Muzeum Etnograficznego w Toruniu i Wojewódzki Ośrodek Kultury w Częstochowie. Jak widać ciężar prac organizacyjnych wzięli na siebie ludzie z pięciu pozawarszawskich ośrodków: Wrocławia, Ciechanowa, Częstochowy, Lublina i Torunia.

Wśród informacji w zaproszeniu znalazły się również adresy i telefony sekretariatu Kongresu (we Wrocławiu i w Częstochowie, powiadomienie o zwrocie kosztów podróży, o rezerwacji bezpłatnych noclegów w Częstochowie w Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II i o posiłkach w barze hotelowym, również na koszt organizatorów. Trzeba odnotować z uznaniem, że Sekretariat Kongresu bez zarzutu obsługiwał osoby przybyłe na Kongres, zaś Dom Pielgrzyma i sale obrad na Jasnej Górze zaprezentowały się jako sprawnie funkcjonujący kompleks i nowoczesny Ośrodek Konferencyjny. Przyjęto ponad 500 uczestników Kongresu, kilkudziesięciu zaproszonych gości i około 200 członków artystycznych zespołów regionalnych towarzyszących Kongresowi.

Pełne jednak wyobrażenie na temat ogromu kosztów i pracy włożonej w przygotowanie Kongresu uzyskać mogłam dopiero po zapoznaniu się z materiałami, jakie otrzymywał każdy uczestnik po przybyciu do Domu Pielgrzyma. Był to okazały zestaw publikacji na bardzo dobrym poziomie wydawniczym, które warto są osobnego omówienia. Trzy zwłaszcza książki dotyczą bezpośrednio spraw Kongresu:

- *Wieża a regionalizm*. Materiały III Krajowego Zjazdu Towarzystw Regionalnych Działających na Wsi, Sobieszyn, 24 - 26 maja 1996, (red.) A. Kociszewski, A.J. Omelaniuk, M. Pawłowski, ks. W. Pilarczyk, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1997.
- *Raport o stanie kultury wiejskiej w Polsce*, w opracowaniu S. Bednarka i A.J. Omelaniuka przy współpracy Z. Kłodnickiego i M. Przyłęckiego, Wydawnictwo Dolnośląskiego Towarzystwa Społeczno Kulturalnego we Wrocławiu, Wrocław 1997.
- *O kulturze na wsi*, Materiały z sejmików regionalnych przed Krajowym Kongresem Kultury Wsi, (red.) A.J. Omelaniuk, Silesia, Wrocław - Ciechanów 1997.

W pierwszej publikacji obok bardzo ciekawych referatów m.in. socjologów z KUL, profesorów J. Turowskiego i ks. L. Dyczewskiego, ogłoszonych w Sobieszynie, w województwie lubelskim, można znaleźć informacje o kształtowaniu się Koncepcji Krajowego Kongresu Kultury Wsi.

Poważna debata nad kulturą wsi polskiej w środowisku regionalistów swym początkiem sięga maja 1981 r., czyli II Kongresu Regionalnych Towarzystw Kultury obradującego w Nowym Sączu. Ta problematyka dominowała następnie na posiedzeniu Rady Krajowej RTK w 1983 r. w Henrykowie, na zebraniu w 1987 r. w Markowej koło Łańcuta, na międzynarodowej konferencji "Samodzielność kulturowa wsi" w 1991 r. we Wrocławiu, na zjazdach i spotkaniach regionalistów w Krakowie, Wierchosławicach i Racławicach w 1994 r. oraz w Nowogrodzie nad Narwią w roku 1995. Wreszcie, na III Zjeździe Towarzystw Regionalnych Działających na Wsi, w maju 1996 r. w Sobieszynie zaproponowano, aby w roku

1997 zwołać Krajowy Kongres Kultury Wsi. Miał on pierwotnie odbyć się w Warszawie. Potem na miejsce obrad wybrano Jasną Górę w Częstochowie.

Głównym zadaniem podjętym przez Radę Krajową RTK, było przygotowanie raportów o stanie kultury na wsi we wszystkich województwach. Raporty opracowane zostały w końcu 1996 i na początku 1997 r. przez regionalistów zrzeszonych w społecznym ruchu kulturalnym we współpracy z wydziałami kultury urzędów wojewódzkich, z pomocą wojewódzkich, gminnych i wiejskich instytucji kulturalnych i oświatowych.

Aby w jednakowy sposób w każdym województwie zgromadzić materiał i zanalizować procesy kulturalne dziejące się w ostatnich latach przygotowano piętnastopunktowy schemat. Znajduje on swoje odzwierciedlenie w spisie treści drugiej z wymienionych przeze mnie publikacji pt. *Raport o stanie kultury wiejskiej w Polsce*. Opracowano go według tego samego schematu, na podstawie 49 raportów ze wszystkich województw, z uwzględnieniem ilościowej i jakościowej ich specyfiki.

Tak więc rozdział 1, najobszerniejszy, obejmuje analizę funkcjonowania instytucji życia kulturalnego na wsi, to jest:

- 1.1. biblioteki, ich zasady i formy popularyzacji literatury oraz stan czytelnictwa,
- 1.2. księgarnie,
- 1.3. punktu sprzedaży książek i prasy, w tym prasa lokalna,
- 1.4. działalność muzeów na wsi i na rzecz wsi,
- 1.5. gminne ośrodki kultury, wiejskie domy kultury i domy ludowe, świetlice i kluby,
- 1.6. Uniwersytety Ludowe.

Dalsze rozdziały dotyczą zagadnień i spraw takich jak:

2. Różnorodne zespoły amatorskiego uprawiania sztuki.
3. Twórczość ludowa.
4. Szkoła jako ośrodek życia kulturalnego.
5. Działania kulturalne w ośrodkach parafialnych.
6. Regionalne towarzystwa społeczno - kulturalne.

7. Udział organizacji społecznych w życiu kulturalnym wsi.
8. Udział profesjonalnych instytucji kultury w organizowaniu życia kulturalnego na wsi.
9. Pomoc instytucji wojewódzkich (WDK i WBP) w organizacji życia kulturalnego na wsi.
10. Ochrona zabytków architektury i budownictwa na wsi.
11. Pielęgnacja folkloru, obrzędowości, zwyczajów i obyczajów ludowych.
12. Cechy tradycyjnego budownictwa regionalnego we współczesnej architekturze wsi polskiej.
13. Samorząd terytorialny a kultura wsi.
14. Mecenat kulturalny na wsi.
15. Wnioski.

Trzeba podkreślić, że raport nie jest zbiorczym zestawieniem danych statystycznych. Poza informacjami zawiera analizy porównawcze, oceny i postulaty, przy tym jest bardzo rzeczowy i zwięzły. Można sądzić, że wykorzystano wszystkie dostępne dane o instytucjach kulturalnych, w tym kościelnych, co jest nowością w porównaniu z PRL; poszerzone jeszcze o elementy nieformalnej obyczajowości ludowej i folkloru. Całość opracowano i wydano na zlecenie Ministra Kultury i Sztuki, co zaznaczone jest w odpowiednim miejscu publikacji.

Autorzy opracowania S. Bednarek i A.J. Omelaniuk piszą we *Wprowadzeniu*, że jest to pierwsze tak kompleksowe spojrzenie "na stan życia kulturalnego na wsi polskiej po doniosłych przemianach politycznych, po odrodzeniu się samorządu terytorialnego i zdecentralizowaniu decyzji w sferze życia kulturalnego. W nowych warunkach ustrojowych, w odbudowanej gospodarce rynkowej i po dokonanych reformach państwa życie kulturalne na wsi także znalazło się w nowej sytuacji. Raport próbuje zdiagnozować tę sytuację i jej konsekwencje" (s. 7).

Autorzy zastrzegają się, że Raport daje obraz niepełny. "Nie we wszystkich województwach zdołano zebrać kompletne dane, nie wszystkie informacje są porównywalne wskutek wieloznacz-

ności wielu pojęć używanych w refleksji nad kulturą. Jednak jest to wiedza najświeższa, pochodząca z przełomu 1996/97 roku. Dotyczy ona przede wszystkim ram instytucjonalnych uczestnictwa kulturalnego w pierwszym i drugim układzie kultury oraz procesów i zjawisk zachodzących w tych układach. Pomija natomiast sposoby indywidualnego uczestnictwa kulturalnego mieszkańców wsi, nie wyraża też opinii o ich poziomie kulturalnym. Nie podejmuje więc wszystkich problemów kultury wsi, otwiera jednak perspektywę dalszych badań w tym zakresie" (s. 6). W taki Raport jako podstawę dyskusji, wyposażeni zostali wszyscy uczestnicy Kongresu.

Z innych bezpośrednich prac o zasięgu ogólnopolskim przygotowujących Kongres zdaje sprawę trzecia z wymienionych wcześniej publikacji pod tytułem *O kulturze na wsi*. Kolorowe zdjęcie na okładce przedstawia Zespół Tańca Ludowego "Białawena" na tle gmachu Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie. Ów Romanów (czy Romanowo) jest dobrym wskaźnikiem zawartości tej książki. Mowa w niej o bardzo wielu miejscowościach ważnych dla polskiej kultury ze względu na działalność jej pasjonatów i zarazem nieznanych tzw. przeciętnemu obywatelowi 363 - stronicowy tom zawiera materiały z obrad sejmików regionalnych, na których m.in. wybierano delegatów na Kongres, po 5 osób z każdego województwa. Ze *Wstępu* dowiadujemy się, że sejmiki odbywały się od końca listopada 1996 roku do połowy marca 1997r. w piętnastu regionach kulturowo - historycznych.

Z regionalizacją Polski w tak konkretnej formie, spotkałam się po raz pierwszy. Mogłam się zorientować, że regiony wyodrębnione nazwami własnymi, obejmują teren 3-4 województw. Zapewne w kręgu polskich regionalistów zaprezentowany tu podział kraju na regiony funkcjonuje od lat, uzasadniony przez osoby kompetentne historycznymi i etnograficznymi względami. Lecz zwykłemu czytelnikowi, gdy nie dysponuje mapą (niestety, takiej mapy w książce nie ma), trudno wyobrazić sobie kontury i zasięg przestrzenne obszarów, których dotyczyły sejmiki regionalne. Obradowały one zarówno w miastach wojewódzkich np. Sejmik Śląski

w Katowicach, Sejmik Polski Środkowej w Łodzi, jak i w takich miejscowościach jak Bonin pod Koszalinem - Sejmik Pomorza Zachodniego czy Chlewiska - Sejmik Podlasia. Trzeba przyznać, że zaimponował mi pomysł obrania na siedzibę sejmiku miejsca, które pojawia się dopiero na bardzo szczegółowej mapie kraju, lecz z jakichś względów jest ważne dla regionu, jak owo Romano-wo z okładki książki. Prezes Polskiego Towarzystwa Regionalnego otwierając "z niekłamanym wzruszeniem" Sejmik Regionalny Wielkopolski w "kazimierzowskim, królewskim mieście Kole" wspominał o latach 1374 - 1505, gdy zbierał się w Kole "Sejmik prowincjonalny zwany też głównym lub generalnym" (s. 182). W ogóle każda kolejna strona tej bardzo obszernej publikacji, na której spotykałam się z kolejną nazwą nieznaną mi osobiście miejscowości w Polsce, gdzie działa np. Muzeum czy Koło Gospodyń Wiejskich lub wydaje się lokalną gazetę, uświadomiła mi dobitnie elementarne przecież twierdzenie w socjologicznej teorii kultury o przestrzennym aspekcie zjawisk społeczno - kulturalnych.

Z tym wszystkim, jak sądzę, wiąże się bardzo aktualna kwestia nowego terytorialnego podziału kraju w ramach reformy administracyjnej. Pojawia się niepokojące pytanie, czy ogromna praca Regionalnych Towarzystw Kultury, włożona w realizację Sejmików, brana jest pod uwagę przez ludzi przeprowadzających reformę. Nb. Sejmik Podlaski w Uchwale wypracowanej dnia 8.II 1997 r w punkcie drugim pisze: W wypadku reformy administracyjnej państwa składamy postulat odwołania się do historycznych i etnograficznych regionów kulturowych Rzeczypospolitej (s. 180).

A oto jak charakteryzuje obrady sejmików a zarazem prezentuje treść książki jej redaktor A.J. Omelaniuk. We *Wstępie* czytamy: "Uczestniczyli w niej twórcy ludowi, animatorzy i pracownicy kultury, także działacze zrzeszeni w organizacjach społecznych działających na wsi. Razem z nimi obradowali przedstawiciele samorządów gminnych, instytucji kulturalnych oraz licznie inteligencja mieszkająca na wsi, organizująca uczestnictwo w kulturze. Łącznie wzięło w nich udział około 2000 osób. Wszystkie sejmiki szaszczyli swoją obecnością wojewodowie albo dyrektorzy Wydzia-

łów Kultury Urzędów Wojewódzkich. Organizatorami sejmików obok RK RTK (Rada Krajowa Regionalnych Towarzystw Kultury) były regionalne towarzystwa kultury wspomagane przez wojewódzkie instytucje kultury) (-) Pragniemy PT Czytelnikom przybliżyć poglądy uczonych wygłaszane na sejmikach, opinie wypowiedziane przez przedstawicieli władz wojewódzkich oraz mieszkańców wsi. (-) Niechaj wypowiedzi opublikowane w tej książce dostarczą nowych motywacji do działania kulturalnego na wsi i podtrzymują aktywność społeczności lokalnych w myśl filozofii pozytywistycznej "sami sobie". Niechaj wyzwoli się gotowość do samoorganizacji mieszkańców wsi i obudzi się w rządzących krajem powinność niesienia pomocy tym, co "Żywią i bronią".

W każdym referacie i w każdym głosie w dyskusji zawarte są konkluzje przydatne do praktyki działania kulturalnego (s. 6).

Całość materiałów z Sejmików przynosi wiedzę o niezliczonej wprost masie różnorodnych faktów z dziedziny funkcjonowania dawnych i nowych, kwitnących i borykających się z trudnościami stowarzyszeń, ośrodków, placówek i kół tworzenia i upowszechniania kultury w małych miastach, miasteczkach, osadach i wsiach rozsianych po całej Polsce. Są to informacje o kręgach ludzi ożywiających te instytucje dostarczane przez samych tych ludzi. Dane ujęte zbiorczo w *Raporcie ...*, w omawianej publikacji prezentują się w sposób niejako monograficzny, czy - jak powiedzielibyśmy za Florianem Znanieckim - ze współczynnikiem humanistycznym.

Obrady rozpoczynały się od teoretycznych referatów wygłaszanych przez profesorów wyższych uczelni działających w stolicach regionów. Wystąpienia miejscowych działaczy dotyczyły jak zwykle spraw konkretnych i lokalnych, bez odniesień do teoretycznych ustaleń akademickich. W części kończącej obrady odbywały się wybory delegatów na Kongres, dopracowywano się stanowiska lub też programowych na Kongres, a także wniosków, uchwał i wskazań do dalszej pracy w regionie. Jak wynika ze sprawozdań sejmikom towarzyszyły występy zespołów ludowych, wycieczki krajoznawcze, wystawy okolicznościowe. Wzór ten, w dużo większej skali, odtwarzał Kongres na Jasnej Górze.

Materiały z Sejmiku Polski Środkowej w Łodzi, ograniczające się jedynie do tekstów trzech referatów, na tle całości wyróżniają się jako niekompletne, zaś przebieg Sejmiku nie został udokumentowany.

Niewątpliwie, z książki wyłania się obraz życia kulturalnego Polski, dawniej powiedziałoby się - powiatowej - połowy lat dwudziestych, w jej zróżnicowanych lokalnych przejawach; obraz uwarunkowany daleką przeszłością, ale i powojennymi latami przemieszczeń i przemieszania wielkich zbiorowości ludzi.

Zawartość książki odzwierciedla mentalność autorów tekstów - ludzi uznawanych za kompetentnych i znaczących w swoim środowisku, mających coś ważnego do powiedzenia w sprawach kultury, organizujących życie kulturalne i poczuwających się do odpowiedzialności za nie. Tacy właśnie ludzie brali udział w Kongresie zatem znajomość ich mentalności umożliwia adekwatne rozpoznanie istoty Kongresu.

Książka jest bardzo dobrym materiałem do socjologicznej analizy treści. Ileż w niej zawartych jest elementów wiedzy o kulturze rozpowszechnionej wśród pracowników instytucji kulturalnych, ileż przekonań na temat stanu kultury, jego społecznych i technicznych uwarunkowań i efektów; propozycji programowych i organizacyjnych; postulatów wobec władz, młodzieży, szkół i nauczycieli, mecenasów i sponsorów; ile ukrytych założeń, stereotypów, wartościowania i ocen, emocji i perswazji.

Interesujące są np. konteksty użycia pojęcia "kultura" i "wieś" w założeniach:

- kultura wsi,
- kultura wiejska,
- kultura na wsi,
- kultura ludności wiejskiej,
- a dodatkowo - kultura chłopska, kultura ludowa.

Odnotujemy też kilka głosów poddających w wątpliwość wydzielenie kultury wsi, np.: "kultury wsi" nie da się ściśle oddzielić od "kultury miasta" (s. 230). Do kwestii tej powrócę, gdyż nurtowała mnie ona od pierwszego zetknięcia się z koncepcją Kongresu.

Podkreślić jeszcze należy imponująco krótki okres, w jakim zdołano opracować i wydać omawianą książkę. Jej redaktor, uczestnik większości Sejmików, przewodniczący Rady Krajowej RTK, A.J. Omelaniuk dedykuje ją uczestnikom Krajowego Kongresu Kultury Wsi, pisząc we *Wstępie* z patosem: "/ .../ uczestnikom Kongresu z prośbą o krytyczne ale konstruktywne spojrzenie na współczesny obraz kultury polskiej wsi i wzięcie na siebie odpowiedzialności za losy kultury chłopskiej, za stan kultury około 40% Polaków mieszkających na wsi u progu trzeciego tysiąclecia" (s. 8).

Dedykacja ta jest nadzwyczaj trafna. Zgodnie z zamysłem organizatorów, dopiero wraz z kompletem materiałów, a wśród nich zwłaszcza z publikacją *O kulturze na wsi*, którą spróbowałam tu bliżej scharakteryzować - udział w Kongresie był kompletny i w pełni udany.

Kongres Krajowy na Jasnej Górze jako konieczne następstwo Sejmików Regionalnych miał zapewnić jego uczestnikom, a raczej ich postawom i działaniom lokalnym - skalę ogólnopolską, rangę historyczną a nawet sankcję sakralną. Poczynaniom regionalnym nadano rys patriotyczny.

Programowi Kongresu, jego przebiegowi, a także dokumentom kongresowym, które ukażą się w styczniu 1998 r., poświęcona będzie druga część tekstu.

Janina Tobera